

Sekcja: ETYKA  
Przewodniczący: **Andrzej M. KANIOWSKI**  
Uniwersytet Łódzki

**Barbara CHYROWICZ**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

## **TRAF MORALNY: SZCZĘŚCIE I PECH W MORALNOŚCI MORAL LUCK: LUCK AND BAD LUCK IN MORALITY**

Problem trafu moralnego stał się we współczesnej etyce głośny głównie za przyczyną dwóch filozofów: Bernarda Williamsa i Thomasa Nagela – obaj opublikowali w roku 1976 artykuły, w tytule których pojawiło się pojęcie *Moral Luck*, co nie oznacza bynajmniej, że w interpretacji „trafu” pozostają zgodni. Dyskusja nad trafem moralnym jest w istocie dyskusją nad tym, jak elementy działania, pozostające poza naszą pełną kontrolą, wpływają na jego ocenę. Jak długo jednak nie dysponujemy wyraźną definicją „trafu”, trudno wskazać jego funkcję w moralnej ocenie działania, w sposób szczególny uznać odpowiedzialność podmiotu za spowodowane działaniem skutki, których przewidzenie nie leżało w jego możliwościach. Williams nie podaje w swoim artykule definicji trafu, Nagel natomiast nazywa trafem sytuację, w której działanie w istotny sposób zależy od czynników, na które nie mamy wpływu, a mimo to nie przestaje być dla nas przedmiotem osądu moralnego. Zdecydowanie sprzeciwia się nadto tezie Williamsa, jakoby traf rozumiany jako sukces mógł być czynnikiem decydującym o usprawiedliwianiu moralnie kontrowersyjnych działań. Podana przez Nagela definicja „trafu moralnego” nie okazuje się niestety pomocna w jednoznacznym zakwalifikowaniu konkretnych przypadków jako „trafu”. Zainspirowana przez Williamsa i Nagela dyskusja toczy się zatem dalej, a włączający się do niej autorzy: Daniel Statman, Martha Nussbaum, Nicholas Rescher, Neil Levy i inni, starają się najogólniej dociec, w jakim stopniu „traf moralny” jest tylko przypadkiem, a w jakim można wskazać na związek pomiędzy zaistniałą sytuacją a naszą wolą. W swoim wystąpieniu chcę dokonać przeglądu najważniejszych stanowisk w tej kwestii (ujętych tak historycznie, jak i systematycznie), zwracając szczególną uwagę na sposób, w jaki sposób „traf moralny” może wpływać na ocenę naszych działań.

**Piotr DOMERACKI**  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

## **PROLEGOMENA DO ETYKI EUNOISTYCZNEJ PROLEGOMENA TO EUNOISTIC ETHICS**

Planowany referat stanowi próbę reartykulacji zapoznanego w etyce zagadnienia cnót mniejszych, powiązanego z projektem małej etyki, o którą najgłośniej dopominał się Leszek Kołakowski. Bronię w nim tezy, że odpowiednio przeprofilowany program małej etyki, skoncentrowanej na małych cnotach, w tym zaś szczególnie na cnocie życzliwości, może się okazać nie tylko interesującym uzupełnieniem, a miejscami także korektą dominujących we współczesnej etyce teorii, ale też może się on okazać użyteczną pomocą dla normatywnej regulacji indywidualnych i społecznych praktyk moralnych. Niewątpliwą zaletą prezentowanego stanowiska jest wynikająca z jego przyjęcia minimalizacja rozziwu między trzema wyróżnionymi przez Iję Lazari-Pawłowską poziomami etyczności: faktycznymi przekonaniem moralnymi, rzeczywistą praktyką moralną oraz zinstytucjonalizowaną etyką. Ośrodkowym pojęciem miniaturyzowanego dyskursu etycznego winna stać się życzliwość jako cnota fundamentalna, w sposób konieczny warunkująca możliwość konstytuowania się podmiotowości moralnej. W związku z tym przedłożenie przyjmuje charakter dyskusji z rozwiązaniami występującymi zwłaszcza w etyce chrześcijańskiej, zbudowanej na pojęciu miłości, którego wymóg wydaje się sformułowany na wyrost, prowadząc nieuchronnie do zachowań hipokrytycznych, skrupulanctwa, abnegacji lub kontestacji.

W wystąpieniu tym zostanie również wysunięta teza, zgodnie z którą życzliwość jest nie tylko uczuciem, jak dotychczas jednomyślnie przyjmowano, lecz jest ona także postawą intelektualną, której podstawowym walorem jest możliwość uniwersalizacji.

Tematyka prezentacji wpisuje się w perspektywę etyki cnót, jakkolwiek nie zawęży się wyłącznie do niej.

**Joanna DUDEK**

Uniwersytet Zielonogórski

**„SWOI” I „OBCY” WOBEC ZASAD ETYCZNYCH  
“THE FRIENDS AND STRANGERS” AND ETHICAL STANDARDS**

Przedmiotem wypowiedzi nie są próby wyjaśnienia pojęcia „swoi” i „obcy”, ani historyczne analizy skutków stosowania tegoż podziału. Celem jest obrona hipotezy, że tego typu podziały podważają zasady etyczne funkcjonujące w różnych systemach etycznych: zarówno chrześcijańskich, w których tradycyjnie ceni się miłość bliźniego, jak i w etykach niezależnych, w których maksymalistyczny postulat miłości bliźniego jest zastępowany mniej wymagającym zaleceniem życzliwości ogólnej.

Jest to jedno z poważniejszych niebezpieczeństw ograniczających zasięg miłości bliźniego, prowadzi do selekcji postawy życzliwości w stosunku do wybranych osób czy grup, a także wymusza uniformizację celów ludzkiego postępowania. Sprecyzowania wymaga pojęcie miłości bliźniego i życzliwości oraz odpowiedź na pytanie: kim jest bliźni? Czy np. każda istota doznająca potrzeb?

Konsekwencje podziałów na „swoich” i „obcych” w znaczeniu etycznym dotyczą wielu poziomów aktywności człowieka. Obejmują m.in. problem zakresu „ja”, tożsamości i odrębności, oraz relacji z innymi. W konsekwencji prowadzi do redukcji naszego „ja” i własności, które je kształtuje.

Podział na „swoich” i „obcych” podważa następujące zasady etyczne: narusza uprawnienia człowieka, narusza godność, kwestionuje tzw. cnoty miękkie (miłość bliźniego, życzliwość, braterstwo, opiekuństwo, humanizm i tolerancja), narusza również rolę cnót organizujących życie zbiorowe (solidarność, pomoc wzajemna); poddaje w wątpliwość autentyczność powyższych zasad, prowadząc do ich selekcji.

Podział na „swoich” i „obcych” jest sprzeczny z zasadami etycznymi różnych systemów, prowadzi do konfliktu postaw, jak i do konfliktu wartości. W polskiej tradycji etycznej na zagrożenia te wskazują Tadeusz Kotarbiński, Maria Ossowska, I. Lazari-Pawłowska.

**Stefan FLOREK**

Uniwersytet Jagielloński

Kraków

**INTUICJE, KTÓRE ZWODZĄ ROZUM – POZNANIE MORALNE  
Z PERSPEKTYWY BIOPSYCHOLOGICZNEJ**

**INTUITIONS THAT DECEIVE REASON – MORAL COGNITION  
FROM THE BIOPSYCHOLOGICAL PERSPECTIVE**

Analiza dychotomii pomiędzy rozumowaniem a intuicją, prowadzona we współczesnej etyce, wkroczyła na nowe tory w związku z rozwojem zorientowanych biopsychologicznie badań nad moralnością, dzięki którym wyraźniej rysują się relacje między tymi dwiema fundamentalnymi ścieżkami poznania moralnego. Wyniki badań eksperymentalnych świadczą, że intuicje mogą prowadzić do pochopnych rozstrzygnięć, poprzedzających rozumowanie moralne i wyznaczających jego przebieg w taki sposób, że nie zawsze spełnia ono standardy racjonalności. Jest to konsekwencja stosowania, właściwego poznaniu intuicyjnemu, uproszczonego schematu przetwarzania informacji i wybiórczej koncentracji na tych aspektach analizowanego problemu, które w świetle krytycznej refleksji niekoniecznie okazują się relewantne moralnie.

Przedstawię argumenty na rzecz tezy, że obserwowane w badaniach przypadki „ślepoty” mechanizmów psychicznych odpowiedzialnych za poznanie intuicyjne na istotne aspekty problemów moralnych, idące w parze z ich „wyczuleniem” na aspekty nieistotne, są wynikiem tzw. opóźnienia ewolucyjnego. Polega ono, między innymi, na tym, że ewolucja mózgu przebiega zdecydowanie wolniej niż ewolucja kultury i mechanizmy psychiczne, które posiadały wartość adaptacyjną w ewolucyjnej przeszłości, często okazują się bezwartościowe lub dysfunkcjonalne w środowisku zmodyfikowanym kulturowo. Będę przekonywał, że taki stan rzeczy każe z nieufnością podchodzić do strategii polegającej na odwoływaniu się w argumentacji etycznej do powszechnie podzielanych intuicji moralnych. Powoduje on również – jak postaram się wykazać - że intuicje mogą być szczególnie zwodnicze przy rozstrzyganiu dylematów etycznych związanych z rozwojem technologicznym.

**Paweł JABŁOŃSKI**  
Uniwersytet Wrocławski

## **POJĘCIE SZACUNKU W FILOZOFII IMMANUELA KANTA THE CONCEPT OF RESPECT IN THE IMMANUEL KANT'S PHILOSOPHY**

Referat składa się z trzech części. W pierwszej podaję powody dla których warto podjąć namysł nad Kantowskim pojęciem szacunku. Wśród nich najważniejsze są następujące racje: Naprzód, kwestia ta w polskiej literaturze filozoficznej rzadko kiedy w ogóle jest podnoszona, co stoi w opozycji do sposobu czytania i problematyzowania dorobku Kanta przez wielu autorów zachodnich. Po wtóre, pojęcie szacunku wydaje się być jednym z filarów Kantowskiej etyki, w związku z czym jego pełniejsze opracowanie może przyczynić się do eliminacji kilku nieporozumień na jakie narażony jest czytelnik prac filozofa z Królewca. Po trzecie wreszcie, kwestia szacunku między ludźmi, oraz między ludźmi i instytucjami, należy do centralnych zagadnień dyskutowanych we współczesnej filozofii społecznej.

W części drugiej, najszerzej, dokonuję rekonstrukcji Kantowskiego pojęcia szacunku, wsłuchując się przy tym w metodologiczne podpowiedzi autora *Krytyki czystego rozumu*, który radzi, by w próbach filozoficznych nie wychodzić od definicji, lecz dokonywać ekspozycji interesujących nas pojęć, obchodząc je z różnych stron i stopniowo odsłaniając kolejne ich aspekty. Będzie więc mowa o szacunku jako między innymi: obiektywnej pobudce moralnego postępowania (szacunek jako warunek możliwości moralności), subiektywnej pobudce moralnego postępowania (szacunek jako uczucie), treści imperatywu kategorycznego, kluczu do konstytuowania się podmiotowości.

W części trzeciej krótko pokazuję jak korzysta się z Kantowskiego pojęcia szacunku we współczesnej refleksji etyczno-prawnej.

**Wacław JANIKOWSKI**  
Uniwersytet Szczeciński

## **JAKIE SĄ IMPLIKACJE NATURALIZMU ETYCZNEGO DLA ZAGADNIENIA WOLNEJ WOLI?**

### **WHAT ARE THE CONSEQUENCES OF ETHICAL NATURALISM FOR THE PROBLEM OF FREE WILL?**

Na początku XXI w. naturalizm etyczny ma wielu zwolenników w filozofii analitycznej. Istnieje dziś kilka kierunków czy „szkół” naturalizmu etycznego, które traktowane są jako rozwojowe

programy badawcze: New Wave ethical naturalism, Cornell Realism, Duke, San Diego, Manchester, Australian, Pittsburgh Naturalism i inne. Zasadniczo naturalizm etyczny obejmuje trzy tezy: deskryptywizm, realizm i redukcjonizm etyczny. Wszyscy naturaliści etyczni podkreślają wagę opracowania kluczowych dla moralności zagadnień należących do tzw. psychologii filozoficznej. Zagadnienie pierwszorzędne dotyczy pojmowania wolnej woli i odpowiedzialności moralnej. Istotną kwestią w projekcie naturalizacji etyki jest potrzeba dopełnienia kompatybilizmu, który cechuje większość wersji naturalistycznej etyki, poprzez najnowszą oraz przyszlą wiedzę z zakresu neurobiologii i neuropsychologii: należy dążyć do pełnego ujęcia wszystkich mechanizmów neuronalnych leżących u podłoża ludzkich możliwości samokontroli, aby dojść do wiarygodnego zastąpienia abstrakcyjnie pojmowanej tradycyjnej „wolnej woli” przez jej naturalistyczny odpowiednik.

Odpowiedzialność moralna przysługuje ludziom posiadającym takie właściwości i układy czy mechanizmy neuronalne, jak: określone rodzaje pamięci, zdolność uczenia się, samokontrola emocjonalna, system „odczytywania” intencji czy kontrola wykonawcza (sprawność tzw. funkcji wykonawczych). Można powiedzieć, że zespół tych warunków stanowi naturalistycznie rozumianą wolną wolę. Znaturalizowaną wolną wolę można rozumieć jako w pełni rozwiniętą zdolność samoregulacji, co oznacza umiejętne wykorzystywanie procesów umożliwiających realizację postawionych celów. Samoregulacja wymaga szeregu sprawności psychicznych. W tym ujęciu wolna wola jest więc fenomenem złożonym, niejednolitym i stopniowalnym.

W referacie przedstawię implikacje naturalizmu etycznego dla zagadnienia wolnej woli i odpowiedzialności moralnej, korzystając z koncepcji: O. Flanagan, P. S. Churchland, D. Casebeer, H. Waltera, G. Watsona i innych.

**Marcin JARANOWSKI**  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

## **ZJAWISKO OKRUCIEŃSTWA W KONTEKŚCIE FILOZOFII RICHARDA RORTY'EGO**

### **PHENOMENON OF CRUELTY IN THE CONTEXT OF PHILOSOPHY OF RICHARD RORTY**

Referat w punkcie wyjścia przedstawia koncepcję okrucieństwa Richarda Rorty'ego, następnie rozszerza jej kontekst teoretyczny. Analizuje dokładnie źródła, z których czerpie amerykański neopragmatysta przyjmując określone rozumienie okrucieństwa. Prace Elaine Scarry oraz Judith N. Shklar, autorki, którym Rorty zawdzięcza inspiracje, zostają wydobyte

z tła jego filozofii i przedstawione jako równorzędne stanowiska w kwestii doświadczenia radykalnego zła moralnego. Do próby rekonstrukcji charakteru upokorzenia doznanego za sprawą aktu okrucieństwa, użyte są ustalenia trojga wymienionych autorów oraz sporadycznie elementy innych koncepcji. Ostatecznie teoria autora *Przygodności, ironii i solidarności* zostaje uzupełniona o wątki szczegółowe. Referat ujawnia kilka niuansów i problemów związanych ze zjawiskiem okrucieństwa, które nie doszły w niej do głosu. Próba ta ma na celu przedstawienie pełniejszego obrazu formy zła moralnego, która bywa uważana za skrajną.

**Jacek JAŚTAL**

Politechnika Krakowska

## **SPOŁECZNE KONSTRUKCJE CZASU A WSPÓŁCZESNE DEBATY TEORETYCZNE W ETYCE**

### **SOCIAL CONSTRUCTIONS OF TIME AND CONTEMPORARY DEBATES IN MORAL THEORY**

Wśród wielu kategorii opisujących zjawiska społeczne szczególne znaczenie zyskuje ostatnio kategoria czasu społecznego. Czas społeczny (przejawiający się w najbardziej podstawowych normach i sposobach organizacji społeczności) wyznacza sposoby rekonstruowania temporalnych zależności pomiędzy poszczególnymi aspektami działań (np. perspektywa przedmiotowa/proceduralna, synchroniczna/diachroniczna, cykliczna/linearna, prospektywna/retrospektywna itp.), określa sposoby ich ewaluacji i koordynacji, a także granice indywidualnego doświadczenia czasu oraz możliwe strategie radzenia sobie z tym doświadczeniem. Nie można zatem w pełni zrekonstruować kategorii działania – a tym samym określić jego aspektów aksjologicznych i normatywnych – bez odwołania się do pojęcia społecznych konstrukcji czasu.

Celem wystąpienia jest analiza związków pomiędzy współczesnymi przeobrażeniami w etyce (np. eksponowanie podmiotu moralnego, akcentowanie wymiaru wspólnotowego, „antyteoretyczność”, dostrzeganie zależności międzypokoleniowych), a powstawaniem w wyniku przemian cywilizacyjnych nowej społecznej koncepcji czasu. W szczególności zmierza do: (1) określenia wpływu temporalnych skutków przemian technologicznych (np. wyodrębnienie się kilku planów czasowych w działaniach jednostki, „przyspieszenie czasu”) na koncepcję podmiotu moralnego, koncepcję działania i społecznie akceptowalne sposoby

ich moralnej ewaluacji; (2) oceny, w jakim stopniu odnoszące się do czasowości elementy tradycyjnych systemów etycznych utrudniają ich zastosowanie do analizy działań w warunkach wysoko rozwiniętej cywilizacji technicznej oraz w jaki sposób istotne aspekty temporalne są uwzględnione przez nowe perspektywy w filozofii moralnej (np. różne wersje etyki cnót).

**Maciej JUZASZEK**  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## **WZAJEMNE RELACJE Dyskursu MORALNEGO I PRAWNEGO NA PRZYKŁADZIE "MORAL/LEGAL LUCK"**

### **THE MUTUAL RELATIONS BETWEEN MORAL AND LEGAL DISCOURSE ON EXAMPLE OF "MORAL / LEGAL LUCK"**

Thomas Nagel oraz Bernard Williams na przełomie lat 70. i 80. wywołali bardzo poważną dyskusję dotyczącą znaczenia moralnego trafu w etyce, tzw. *moral luck*.

Jeśli ktoś uważa, że „istnieje” *moral luck*, zasadniczo popiera stwierdzenie, że człowiek odpowiedzialny jest moralnie za pewne zdarzenia, które wykraczają poza zakres możliwości jego działania (*agency*). Ktoś kto uważa, że *moral luck* „nie istnieje”, powie zdecydowanie, że człowiek moralnie odpowiedzialny może być tylko za to, co od niego zależy, co może kontrolować (w myśl tzw. *control principle*).

Powstaje jednak pytanie: czy możliwe jest przełożenie dyskusji dotyczącej wpływu *moral luck* na odpowiedzialność moralną na dyskusję dotyczącą znaczenia trafu dla odpowiedzialności prawnej? Czy możemy w ogóle dyskutować o problemie *legal luck*, będącym swego rodzaju analogią dla zjawiska podstawowego – *moral luck*? A może możliwe jest odwrócenie kierunku dyskusji i potraktowanie *legal luck* jako zjawiska podstawowego, a *moral luck* jako tylko analogii do niego?

W moim referacie chciałbym przeciwstawić się pogładowi, że prawo jest dziedziną w pełni autonomiczną, a dyskurs w jej ramach rządzi się swoimi, różnymi od dyskursu moralnego, zasadami. Będę próbował pokazać, odwołując się m.in. do prac Habermasa, Alexego czy Enocha, że dyskursy etyczny i prawny są do siebie podobne, w obu dyskursach posługujemy się bowiem podobnymi argumentami.

Chciałbym również, na przykładzie *moral* i *legal luck* poddać analizie kwestię czy jest tak, że dyskurs prawny jest w pewien sposób wtórny wobec dyskursu etycznego, czy też



można mówić o równoważności obu dyskursów, tzn. zarówno w prawie korzystamy z argumentów wywodzących się z etyki, jak i w etyce korzystamy z argumentów wywodzących się z prawa.

**Przemysław KACZMAREK**  
Uniwersytet Wrocławski

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ MORALNA WOBEC TOŻSAMOŚCI „WYKONAWCY POLECEŃ”: ETYKA KOMUNIKACYJNA CZY ETYKA ODPOWIEDZIALNOŚCI?**

**MORAL RESPONSIBILITY IN THE FACE OF THE IDENTITY OF "PERFORMER OF ORDERS": ETHIC OF COMMUNICATION OR ETHIC OF RESPONSIBILITY?**

Zdaniem Hannah Arendt tożsamość „wykonawcy poleceń” charakteryzuje przesunięcie odpowiedzialności za podejmowane działanie na bezosobowe struktury instytucjonalne. Celem tego przesunięcia jest uzasadnianie własnego działania jako instytucjonalnego, tj. takiego, za które się nie odpowiada. Do podobnych spostrzeżeń skłaniają rozważania Leszka Kołakowskiego o poszukiwaniu przez człowieka schronienia w ponadindywidualnym porządku, który zapewnić ma bezpieczeństwo moralne. Tak rozumianą ucieczkę od odpowiedzialności ilustruje m.in. posługiwanie się pojęciem autorytetu w taki sposób, aby odciążyć podmiot od rozstrzygnięcia dylematów moralnych czy też poznawczych. Z faktu, że pojęcie autorytetu zakłada, swego rodzaju, posłuszeństwo wyprowadzany jest, w sposób instrumentalny, wniosek o całkowym oddaniu się w jego władanie. Problem ten zamierzam przedstawić na przykładzie praktyki prawniczej. Przyjmuje się w niej, dość powszechnie, obraz prawnika, który w swoim działaniu związany jest „literą” tekstu prawnego, regułą prawną. Czynniki te zdają się pełnić rolę autorytetu, do którego dostosowanie się zwalniać ma interpretatora z poczucia odpowiedzialności. Jak takiemu sposobowi racjonalizacji działania przeciwstawia się idea odpowiedzialności moralnej, odczytywana w świetle etyki komunikacyjnej i etyki odpowiedzialności, jest pytaniem, na które chciałbym podjąć próbę odpowiedzi. Podejmując ją zamierzam zrekonstruować tożsamość podmiotu w obu, wymienionych wyżej, projektach etycznych.

**Zuzanna KASPRZYK**  
Uniwersytet Warszawski

**KONTRASTYWIZM I KONTEKSTUALIZM W METAETYCE  
I TEORII DECYZJI  
CONTRASTIVISM AND CONTEXTUALISM IN METAETHICS  
AND DECISION THEORY**

Kontrastywizm i kontekstualizm to stanowiska w kwestii warunków prawdziwości oraz możliwości uzasadnienia zdań, za pośrednictwem których przypisuje się komuś wiedzę.

Mimo że teorie te związane są głównie z epistemologią i filozofią języka, pojawiło się kilka prób zastosowania ich w metaetyce. Mark Timmons pierwszy podjął się takiej próby. W 1999 roku napisał książkę *Morality Without Foundations; A Defence of Ethical Contextualism*, jednak w 2002 roku James Dreier skutecznie podważył zawartą w niej argumentację. Dopiero po czterech latach od tej polemiki pojawiła się książka *Moral Scepticisms* autorstwa Waltera Sinnotta-Armstronga, która dała początek nowej dyskusji nad rolą kontekstualizmu i kontrastywizmu w metaetyce.

W niniejszym wystąpieniu mam zamiar zrealizować dwojaki cel. W pierwszej kolejności podejmę próbę podważenia argumentacji Waltera Sinnotta-Armstronga. Postaram się wykazać, że po pierwsze, jego rozumienie kontekstualizmu i kontrastywizmu w epistemologii jest niewłaściwe; po drugie, że jego autorska koncepcja kontrastywizmu moralnego nie rozwiązała założonego problemu; po trzecie, że kontrastywizm i kontekstualizm mają zastosowanie także w obszarze, którego nie wziął on pod uwagę – mianowicie w teorii decyzji. W następnym kroku rozważę, jakie warunki muszą spełnić rozumowania moralne, aby można było powiedzieć, że są prawidłowe i wiążące. W tym miejscu zaangażuję w swoje rozważania aparaturę pojęciową teorii decyzji i teorii gier. Postaram się dowieść, że złożone konflikty moralne mają najczęściej formę sekwencyjnych gier mieszanych o sumie niezerowej, charakteryzujących się dużą liczbą niewiadomych. Pokażę w jaki sposób zastosowanie kontrastywizmu i kontekstualizmu może usprawnić formułowanie moralnych rozstrzygnięć w sytuacji niepewności, ryzyka i konfliktu wartości.

**Jan KŁOS**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

## **PEWNOŚĆ ZDAŃ A PEWNOŚĆ OSOBY CERTAINTY OF PROPOSITIONS VERSUS CERTITUDE OF PERSONS**

Tekst jest próbą rekapitulacji poglądów Johna Henry'ego Newmana, ważnej postaci XIX-wiecznej Anglii. Newman analizuje pojęcie przyświadczenia (uznania za prawdę). Wyniki jego analizy mają znaczenie dla rozumienia wolności i odpowiedzialności osoby. Chodzi tu zatem o szczególną modyfikację całej tradycji myślenia nowożytnego. Jeśli przyjęcie wniosku rozumowania nie jest tym samym, co uznanie osobowe tego wniosku – jak przekonuje Newman – akcent pada na aktywną rolę osoby w procesie poznania. Uznanie prawdy nie wynika z samej jej wewnętrznej mocy przekonania (jasność i wyrazność pojęcia), ale z gotowości poznającego do uznania tego, co wprawdzie samo w sobie może nie przekonywać, ale czego przyjęcie uznaje osoba za konieczne.

**Maciej S. KOSTYRA**  
Uniwersytet Warszawski

## **DWA ZNACZENIA CYNIZMU W FILOZOFII MORALNEJ TWO MEANINGS OF CYNICISM IN MORAL PHILOSOPHY**

Termin cynizm używany jest dla oznaczenia antycznych ruchów filozoficznych oraz dla określenia pewnej postawy ocenianej negatywnie. Cynicka koncepcja cnoty, pomimo jej skrajnie negatywnego charakteru, stanowi wyjątkowe odkrycie starożytnej filozofii greckiej. W dialogu pt.: *Eutydem* (278e-281e) Platon głosi wartościowość dóbr warunkowych takich jak: zdrowie, bogactwo czy sława. Antystenes z Aten uznaje argumentację za niewystarczającą i odpowiada Platonowi dialogiem pt.: *Sathon*, w którym podkreśla, że filozoficzny spór stanowi rezultat praktyki nadawania rzeczom niewłaściwych nazw. Odrzuca intelektualizm etyczny, a następnie rozwija filozofię cynicką, jako „najkrótszą drogę do cnoty”. Pomimo, że stoicy uznają Antystenesa za swojego prekursora, ich teorie wartości będą miały na celu przezwycięzenie kontrkulturowych wymiarów cynizmu. Jak dotąd badania naukowe nad cynizmem nie wskazały najistotniejszego jego wymiaru: czy jest to mowa cyniczna, działanie cyniczne czy forma kultury w stanach kryzysu? Przy założeniu, że cynizm

jest terminem otwartym, można podjąć próby jego zdefiniowania albo alternatywnie (Władysław Tatarkiewicz), albo przez rodzinę znaczeniową (Ludwig Wittgenstein). Cynizm jest pojęciem wieloznacznym, niewyraźnym i nieostrym. Człowiek jest podmiotem cynizmu, skandaliczne zachowanie (np. bezwstydnosc) czy stan rzeczy (np. „oświecona fałszywa świadomość”) są znakami cynizmu, natomiast „kryzys doświadczenia” jest jedną z przyczyn cynizmu. Cynizm współczesny stanowi formę komunikacji międzyludzkiej, w której deklarowane wartości pełnią rolę jedynie użytecznych instrumentów w strategicznej walce o władzę (np. polityczna demagogia). Właściwym polem badań porównawczych nad różnymi znaczeniami cynizmu jest współczesna pragmatyka. Warunkiem możliwości orzekania analogicznego w odniesieniu do dwóch cynizmów jest przyjęcie tezy o istnieniu wspólnego im podłoża.

**Anna KRAJEWSKA**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

#### **PARTYKULARYZM MORALNY JONATHANA DANCY'EGO JONATHAN DANCY'S MORAL PARTICULARISM**

Czy każde racjonalizowanie problematyki moralnej powinno znaleźć swoje zwieńczenie w postaci teorii etycznej, rozumianej jako pewien uporządkowany i zhierarchizowany zbiór reguł i norm moralnych? Szereg współczesnych autorów zakwestionowało potrzebę, czy nawet sensowność budowania teorii etycznej dla rozwiązywania moralnych problemów. Podkreślają oni m.in. że problemy moralne mają charakter tak jednostkowy i niepowtarzalny, że wszelkie zasady ogólne formułowane przez teorie, zdają się być nieprzydatne do ich rozwiązania. Myślicieli tych, choć nie reprezentują jednego, określonego stanowiska, można zaliczyć, że względu na krytyczne podejście do samej próby budowania teorii etycznej, do nurtu zwanego antyteoretyzmem. Krytyka antyteoretyków wymierzona jest przede wszystkim w dwie, uznawane za paradygmatyczne teorie etyczne, kantyzm i utilitaryzm. Jednym z ważnych myślicieli, należących do nurtu antyteoretycznego jest brytyjski filozof Jonathan Dancy. Autor ten, nie tylko ogranicza się do krytyki formułowania teorii etycznej, ale proponuje swoją koncepcję racjonalizowania moralności, zwaną partykularyzmem moralnym.

Według Dancy'ego żaden zbiór zasad moralnych nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, co jest słuszne w danym, konkretnym przypadku. Dancy uznaje, że istnieje nieredukowalny pluralizm moralnych cech działania, które potencjalnie mogą być relewatywne w jego ocenie. Cechy te tworzą moralne racje, za czy przeciw jego podjęciu. Moralna relewantność danej cechy działania w tej oto sytuacji, nie może być wywnioskowana z jej relewatności w przypadku innej sytuacji. Co więcej, te same cechy działania raz mogą przemawiać za powinnością jego podjęcia, innym zaś razem wprost przeciwnie, stanowią podstawę jego odrzucenia. Sama zaś moralna relewantność danych cech w konkretnym przypadku nie jest czymś uniwersalnym, ale uzależniona jest od holistycznie ujętego wzajemnego oddziaływania różnych cech danej sytuacji. Holizm nie dotyczy tylko racji postępowania, ale także obejmuje przekonania moralne i realizowane przez ludzi wartości.

**Wojciech LEWANDOWSKI**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

#### **RACJE I RELACJE. PROBLEM UZASADNIENIA TROSKI O BLISKICH**

#### **REASONS AND RELATIONSHIPS. THE PROBLEM OF JUSTIFICATION OF CONCERN FOR PEOPLE TO WHOM WE HAVE CLOSE TIES**

Zgodnie ze stanowiskiem dualizmu praktycznego rozumu, racje dotyczące własnej pomyślności podmiotu są całkowicie nieporównywalne z racjami bezstronnymi, uwzględniającymi w jednakowym stopniu interesy wszystkich osób, których dane działanie może dotyczyć. We współczesnej etyce ma miejsce spór o to, do której z powyższych kategorii zaliczyć racje dotyczące działań wobec osób, z którymi łączą nas szczególne relacje, na przykład więzy krwi, przyjaźń lub relacje oparte na uprzednich zobowiązaniach.

Stanowiska formułowane w powyższym sporze można podzielić na trzy grupy. W grupie pierwszej znajdują się stanowiska głoszące, że racje związane ze szczególnymi relacjami zaliczają się do racji bezstronnych. W tym ujęciu troska o bliskich mogłaby być uzasadniona jako najlepszy sposób maksymalizowania ogólnej korzyści. W grupie drugiej znajdują się stanowiska głoszące, że racje dotyczące szczególnych relacji sprowadzają się do racji związanych z własną pomyślnością. Zgodnie z tym ujęciem, troska o bliskich byłaby uzasadniona ze względu na rangę, jaką szczególne relacje posiadają dla naszego życia oraz ze względu na fakt, iż są one ważnym czynnikiem konstytuującym naszą tożsamość. W grupie

trzeciej znajdują się stanowiska głoszące, że racje dotyczące szczególnych relacji stanowią odrębną kategorię i nie dają się sprowadzić ani do racji bezstronnych, ani dotyczących własnej pomyślności. Zgodnie z tym ujęciem troska o bliskich jest uzasadniona wewnętrzną wartością samych tych relacji lub wewnętrzną wartością osób, z którymi nas one łączą.

Praktyczny wymiar problemu uzasadnienia troski o bliskich ukazują sytuacje, w których racje związane ze szczególnymi relacjami wchodzą w konflikt z racjami bezstronnymi lub z racjami dotyczącymi własnej pomyślności. Rozstrzygnięcie tego rodzaju konfliktów jest jednak możliwe tylko wówczas, gdy teza o nieporównywalności racji należących do odmiennych kategorii zostanie odrzucona.

**Joanna MIKSA**  
Uniwersytet Łódzki

## **MIEJSCE SZCZĘŚCIA W KANTOWSKIEJ ANTROPOLOGII MORALNEJ HAPPINESS IN KANT'S MORAL ANTHROPOLOGY**

Pojęcie *szczęścia*, tak istotne w filozofii praktycznej Kanta, jest bodajże jednym z najczęściej dezinterpretowanych przez filozofów podejmujących się lektury jego dzieł. W szczególności rozpowszechniona jest opinia, wyrażona i spopularyzowana między innymi przez Hegla, jakoby Kant miał twierdzić, że szczęście i moralność wykluczają się wzajemnie. W konsekwencji kryteria moralności, jakie Kant przedstawia w swoim ujęciu filozofii praktycznej, miałyby być niemożliwe do spełnienia lub wręcz w sposób absurdalny nieprzystające do ludzkiej kondycji. Poza rzekomo mylną oceną roli szczęścia jako siły motywacyjnej w działaniu człowieka wobec Kanta wysuwa się także zarzut, że z powodu rozdzielania działania zorientowanego na osiągnięcie szczęśliwości i działania moralnego, w Kantowskiej teorii moralnej lekceważy się problematykę dobra, a więc skądinąd jedno z centralnych pojęć filozofii moralnej w ogóle.

W moim wystąpieniu chcę bronić tezy, że wyżej wymienione zarzuty, wysuwane pod adresem Kanta, są chybione. Po pierwsze, opis natury ludzkiej, jakiego dokonuje Kant, uwzględnia dążenie do szczęścia jako jeden z podstawowych jej elementów. Docenia się także dążenie do szczęścia jako siłę motywacyjną ludzkiego działania. Kolejnym zagadnieniem, które domaga się uwzględnienia przy okazji dyskusji nad pojęciem szczęścia u Kanta jest obowiązek dbania o cudze szczęście, będący jednym z obowiązków cnoty. Uwzględnienie tego obowiązku zmusza do ponownego zastanowienia się nad interpretacją

statusu imperatywów hipotetycznych w Kantowskim opisie działania moralnego. Ostatnią kwestią, na jaką wypadnie zwrócić uwagę, jest Kantowska definicja najwyższego dobra, w której zakłada się związek między zasługą moralną a szczęśliwością, co jest rzecz jasna istotnym argumentem na rzecz rehabilitacji pojęcia dobra u Kanta.

**Justyna NOWOTNIAK-PORĘBA**

Szkoła Główna Handlowa  
Warszawa

## **KANTA KONCEPCJA PRAKTYCZNEJ PRZYJEMNOŚCI KANT ON PRACTICAL PLEASURE**

Przez praktyczną przyjemność filozof rozumie przyjemność w sposób konieczny, związaną z determinacją władzy pożądania. Uczucie to jest zatem składnikiem zarówno działania moralnego, jak niemoralnego, składnikiem związanym z urzeczywistnieniem chcenia. Niejasne jest jednak, czy filozof przypisuje temu uczuciu jakąś moc sprawczą, a więc, czy przyjemność jest sama czynnikiem działającym (współdziałającym), czy może tylko towarzyszy działaniu. Skłaniam się do pierwszego z tych sądów.

Związek władzy pożądania oraz – moralnego i niemoralnego – działania z uczuciem przyjemności (i przykrości) był dla Kanta oczywisty, ale i zagadkowy. Nurtował go problem, na ile działanie zależy od tego uczucia oraz, z drugiej strony, od czego (i na ile) przyjemność zależy. Rozwinięciem tej pierwszej myśli – o zależności działania i chcenia od przyjemności – jest pojęcie patologicznej przyjemności, a rozwinięciem drugiej – o zależności tego uczucia od determinacji woli – pojęcie przyjemności moralnej. Otóż w ujęciu Kanta patologiczna przyjemność wyprzedza (musi wyprzedzać) przedstawienie prawa moralnego, moralna zaś – następuje po nim. Czyżby samo usytuowanie przyjemności w czasie – względem świadomości prawa moralnego – decydowało o jej moralnym bądź patologicznym charakterze, tudzież o moralności lub niemoralności działania? Wydaje się, że chodzi tu również o związek przyczynowy. Czemu jednak czasem przyjemność musi poprzedzać przedstawienie prawa moralnego, a czasem nie musi i nie może, musi natomiast następować po zdeterminowaniu woli przez to przedstawienie? Najwyraźniej Kant jest przeświadczony o tej konieczności, a więc o mechanicznym niejako powiązaniu determinacji woli i przyjemności – i to zarówno w wypadku działania niemoralnego, jak i moralnego.

**Maria PLESKACZYŃSKA**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

## **PRZEBACZENIE JAKO KATEGORIA FILOZOFICZNA WE WSPÓŁCZESNEJ DYSKUSJI ETYCZNEJ**

### **FORGIVENESS AS A PHILOSOPHICAL CATEGORY IN MODERN ETHICAL DISCUSSION**

Przebaczenie to fenomen znany niemal każdemu człowiekowi z doświadczenia, a zarazem niezwykle trudny do opisu i zdefiniowania. Doświadczenie pokazuje, że trudno przebaczać, trudno też o wybaczeniu mówić. Ta trudność mówienia o wybaczeniu i jego ważna rola w ludzkim życiu wskazują na potrzebę jego teoretycznych analiz podejmowanych przez różne nauki. Filozoficzna refleksja nad przebaczeniem jest niezwykle ważna, gdyż ukazuje jego moralny wymiar i pozwala uchwycić je jako fenomen, takim jakie jest, bez dodatkowych założeń i interpretacji.

Choć wybaczenie nie było nigdy dla filozofii podstawową kategorią, filozoficzna refleksja nad nim ma długą historię. Współczesna (powojenna) dyskusja etyczna, w której głos zabierali i zabierają przedstawiciele różnych szkół i tradycji (Arendt, Jankélévitch, Levinas, Derrida, Ricoeur, Murphy, Hampton, Hughes, Griswold) najpierw dotyczyła zła niewybaczalnego, przede wszystkim Holokaustu, później także samej istoty wybaczenia.

Współcześni filozofowie, podejmujący refleksję nad przebaczeniem, wydają się zgodni co do tego, że jest ono rodzajem odpowiedzi na zło, pozwalającym je przewyciężyć, związanym z porzuceniem pragnienia zemsty, moralnego gniewu i resentmentu. Powszechna zgoda panuje co do tego, że fenomen wybaczenia ma dwie strony – sprawcę krzywdy i ofiarę. Sama możliwość zaistnienia przebaczenia związana jest z możliwością zaistnienia ludzkiej winy rodzącej krzywdę. Wybaczenie odnosi się zawsze do konkretnej winy i jej sprawcy – winowajcy.

Filozoficzna refleksja nad wybaczeniem pozwala uchwycić jego różne wymiary – procesualny i aktowy, emocjonalny i decyzyjny, między- i wewnątrzosobowy. Zajmujący się kategorią przebaczenia autorzy odpowiadają na szereg pytań (np. o relację przebaczenia do czasu i do pamięci; o to czy można przebaczyć sprawcy, który nie żałuje swego czynu; czy można przebaczyć sobie; czy wybaczenie ma wymiar społeczny) i poszukują najwłaściwszej interpretacji przebaczenia (obowiązek, akt supererogacji, dar, cnota).



**Dorota PROBUCKA**  
Uniwersytet Pedagogiczny  
Kraków

## **KONTRAKTUALIZM I MORALNY STATUS ZWIERZĄT CONTRACTARIANISM AND MORAL STATUS OF ANIMALS**

Czy kontraktualizm może stanowić teoretyczną podstawę dla idei przypisania zwierzętom moralnego statusu? Zdaniem większości filozofów teoria społecznego kontraktu odmawia obejmowania respektem moralnym tych wszystkich, którzy nie są i nie mogą być uczestnikami owego kontraktu z powodu niespełniania podstawowego wymogu, jakim jest bycie racjonalnym. Stąd, w tradycyjnej interpretacji, koncepcja ta neguje przypisanie zwierzętom moralnego statusu. Ludzie nie posiadają żadnym bezpośrednich, moralnych obowiązków wobec istot poza-ludzkich. Obowiązki moralne dotyczyć mogą tylko ludzi, natomiast traktowanie zwierząt powinno być określone szeroko rozumianym interesem.

W referacie przedstawiam możliwość zdecydowanie odmiennej interpretacji kontraktualizmu, biorąc pod uwagę jego współczesną wersję reprezentowaną przez teorię J. Rawlsa. Przedmiotem mojej analizy będą poglądy Marka Rowlandsa, interpretatora poglądów J. Rawlsa. Jego zdaniem, kontraktualizm, wbrew powszechnej opinii, może stanowić teoretyczną podstawę dla propagowania idei bezpośrednich, moralnych obowiązków wobec zwierząt. Z tego, że uczestnicy kontraktu muszą spełniać wymóg bycia racjonalnym nie wynika, że respekt moralny należny byłby wyłącznie racjonalnej jednostce. Rowlands proponuje odmienne rozumienie „sytuacji pierwotnej” uznając ją jedynie za obrazowe przedstawienie procesu rozumowania istotnego dla podejmowania moralnych decyzji. W jego przekonaniu, postulat uczestnictwa w „sytuacji pierwotnej” nie musi mieć związku z ideą kontraktu, negocjowania zakresu podstawowych reguł w szczególnych warunkach, w których nie wiemy co leży w naszym interesie. To jednostka znajdując się za tzw. zasłoną niewiedzy dokonuje wyboru podstawowej zasady moralnej. Rowlands sądzi, że w procesie rozumowania określanym mianem „sytuacji pierwotnej” powinna być również „wzięta w nawias” wiedza o byciu człowiekiem.

**Karolina PROCHOWNIK**  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

**ANALIZA RELACJI „NATURA-KULTURA” W WYBRANYCH TEORIACH  
EWOLUCJONISTYCZNYCH - IMPLIKACJE DLA ANTROPOLOGII  
I TEORII MORALNOŚCI**

**ANALYSIS OF THE ‘NATURE-CULTURE’ RELATION IN SELECTED  
EVOLUTIONARY THEORIES – IMPLICATIONS FOR ANTHROPOLOGY  
AND THEORIES OF MORALITY**

W wystąpieniu po pierwsze przyjrzymy się, jak różne teorie z zakresu nauk ewolucyjnych traktują relację „natura-kultura”. Możliwe są trzy ujęcia stosunku natury („bytu bio-fizycznego”) i kultury („bytu o charakterze społecznym”). W myśl pierwszego ujęcia kultura i natura są od siebie niezależne (to dwa oddzielne byty); w drugim przyjmuje się, że kultura nie daje się wyodrębnić z natury i *vice versa* (między pierwszą a drugą zachodzi kontinuum); w trzecim, że kultura i natura nie są ontologicznie niezależne, lecz każda z nich posiada pewną autonomię. Analizie – od strony tych trzech możliwych stanowisk – poddana zostanie m.in. teoria K. Darwina i jego spadkobierców (*Social Instincts Theory* F. de Walla), teoria koewolucji genetyczno-kulturowej (m.in. w wariancie autorstwa P. Richersona i R. Boyda), memetyka (R. Dawkins, S. Blackmore), socjobiologia, genetyka populacyjna (L. Cavalli-Sforza).

W następnym kroku oglądowi poddane zostaną założenia leżące u podstaw oraz implikacje płynące z przyjęcia określonych poglądów na stosunek natury i kultury dla antropologii i teorii moralności. Przyjrzymy się, w jaki sposób poglądy te współwystępują z partykularną wizją „natury człowieka” (m.in. czy człowiek rodzi się dobry albo zły, czy takim się staje?) oraz obrazem samej moralności (czym jest moralność? z norm o jakim charakterze się składa?).

Podsumowując, referat ma na celu filozoficzną analizę dwóch podstawowych kategorii (natura i kultura) – w takiej formie, w jakiej występują one we współczesnym ewolucjonizmie – oraz zbadanie, w jaki sposób opowiedzenie się za jedną z możliwych wersji relacji między nimi rzutuje na przyjmowaną przez naukowców wizję natury człowieka oraz moralności.

**Marta RATKIEWICZ**  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

**O BOWIĄZEK, POMOC BLISKIM I WARTOŚĆ MORALNA.  
ETYKA KANTOWSKA O PRZYJAŹNI W DISKUSJI Z ETYKĄ CNÓT**

**DUTY, HELP FOR FRIENDS AND MORAL VALUE. KANTIAN ETHICS  
ON FRIENDSHIP IN THE DISCUSSION WITH VIRTUE ETHICS**

Etyka kantowska spotykała się z zarzutem marginalizowania czy wręcz eliminowania moralnego znaczenia więzi międzyludzkich właściwie od samych początków jej istnienia, jednak ze szczególną siłą krytyka ta powróciła wraz z powstaniem i rozwojem współczesnej etyki cnót w drugiej połowie XX i na początku XXI w. (m.in. M. Slote, M. Stocker, L. Blum). Jest to jeden z zasadniczych punktów sporu na linii etyka cnót – kantyzm. To ta pierwsza koncepcja etyczna jest uważana za lepiej odpowiadającą naszym intuicjom związanym ze znaczeniem sfery afektowanej i więzi emocjonalnych w życiu moralnym. Etyce kantowskiej zarzuca się w tym kontekście przede wszystkim nadmierną koncentrację na obowiązku, autonomii, prawie, bezstronności. Wydaje się, że w problemie przyjaźni ogniskują się główne zarzuty stawiane kantyzmowi przez etykę cnót.

Krytykę tego typu współcześni kantyści potraktowali poważnie, stąd też doczekaliśmy się nowych strategii obrony kantowskiej etyki przed wspomnianymi zarzutami – strategie częściowo inspirowane właśnie etyką cnót czy podmiotu moralnego (m.in. M. Baron, B. Herman, O. O’Neil). Z czasem też część samych etyków cnót dostrzegło w doktrynie moralnej Kanta wiele zbieżności z etyką neoarystotelesowską (m.in. R. Hursthouse, N. Sherman, R. Lauden) i zaczęło wspierać wysiłki kantystów, dostarczając nowych argumentów za bliższą naszym intuicjom wizją moralności w systemie kantowskim. Prace te dają podstawę do obrony etyki kantowskiej przed sprowadzaniem jej do teorii, która redukuje takie fenomeny życia moralnego, jak miłość czy przyjaźń, do legalistycznego wypełniania deontycznych zaleceń tylko dla samego sprostania wymogom moralnego prawa, który eliminuje spontaniczność i emocjonalny sposób działania, związane powszechnie z troską o bliskich. Jak się wydaje pomoc przyjacielowi w ujęciu etyki kantowskiej nie musi być albo karykaturalna, albo pozbawiona moralnej wartości. Przy bardziej wnikliwym spojrzeniu etyka kantowska jawi się jako bardziej bliska etyce cnót niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać.

**Krzysztof SAJA**  
Uniwersytet Szczeciński

## **CZY ETYKA ZOSTANIE WYELIMINOWANA? WILL ETHICS BE ELIMINATED?**

Antyrealizm etyczny reprezentowany jest obecnie przez około 30% filozofów analitycznych. Podzielają oni przekonanie, że nie istnieją moralne własności, fakty czy wartości. Przez długi okres rozwijany był on zwłaszcza przez akognitywistów (emotywistów, ekspresywnistów, preskryptywistów). Jednak od czasu publikacji książki J. Mackiego *Ethics. Inventing right and wrong* (1977) antyrealistyczny sceptycyzm został zradykalizowany, przybierając także formę teorii globalnego błędu. Jest to pogląd głoszący, iż większość zdań etycznych orzekających, np. moralną winę, odpowiedzialność, powinność, obowiązek, dobro lub zło, to zdania fałszywe. Ponieważ nie istnieją byty, do których moralne pojęcia miałyby się odnosić, dyskurs etyczny podobny jest do dyskursu wyznawców astrologii, magii lub mitologii. Przyjęcie powyższego przekonania prowadzi do trzech strategii postępowania: (1) postulatu, aby z powodu użyteczności etyki nie eliminować jej z życia publicznego i powszechnie udawać, że niektóre zdania etyki faktycznie opisują rzeczywistość (fikcjonalizm asertywny J. Mackiego); (2) postulatu, aby nie pozbywać się języka etyki, lecz stosować go z „przymrużeniem oka”, tak jak np. opowieści o św. Mikołaju (fikcjonalizm nieasertywny R. Joyce’a); (3) postulatu, aby wyeliminować język etyki jako stary, szkodliwy społecznie dyskurs, który z powodzeniem może zostać zastąpiony, np. przez współczesne, empiryczne nauki o człowieku i prawo (eliminatywizm I. Hinckfussa i R. Garnera). W swoim referacie, przyjmując antyrealistyczny punkt wyjścia przedstawicieli teorii globalnego błędu, przeanalizuję powody, dla których warto wyeliminować etykę i powody, dla których moglibyśmy mieć z tym problemy.

**Hanna SCHUDY**  
Uniwersytet Wrocławski

**PROBLEM INTERESÓW I WARTOŚCI IMMANENTNEJ PRZYRODY.  
PRÓBA ZASTOSOWANIA ETYKI  
DIETERA BIRNBACHERA W PRAKTYCE OCHRONY ŚRODOWISKA**

**THE PROBLEM OF INTERESTS AND IMMANENT VALUE OF NATURE.  
THE ATTEMPT OF APPLICATION OF DIETER BIRNBACHERS'  
ENVIRONMENTAL ETHICS IN THE PRACTICE OF ENVIRONMENTAL  
PROTECTION.**

W referacie zostanie przeprowadzona krytyczna analiza ram metaetycznych etyki środowiskowej Dietera Birnbachera. Jej celem jest określenie możliwości zastosowania kategorii uniwersalizacji i bezstronności na gruncie praktyki ochrony środowiska. W odwołaniu do literatury przedmiotu przedstawię w jakim stopniu sformułowana przez Birnbachera etyka patocentryczna może dostarczać ugruntowania dla norm moralnych działania człowieka nie tylko względem przyszłych pokoleń, ale też względem przyrody.

Rozważania zostaną przeprowadzone na dwóch poziomach teorii etycznej – idealnym oraz praktycznym. Na poziomie idealnym, problem dotyczy norm moralnych etyki utilitarystycznej, będącej przykładem etyki uniwersalistycznej opartej na aksjologii przyznającej wartość subiektywnym stanom zwierząt o wysoko rozwiniętym układzie nerwowym. Krytycznej analizie poddany zostanie m.in. dylemat ostatniego człowieka. Zostanie zaakcentowane, że akceptacja ram metaetycznych tak rozumianej etyki nie daje podstaw do określenia obowiązków moralnych, nakazujących kontynuację życia na Ziemi zarówno człowieka oraz innych gatunków zwierząt. Uzupełnieniem zarysowanego problemu będzie przedstawienie głównych założeń antropologii Birnbachera, w ramach której stwierdza się, że ani życie poszczególnego człowieka, ani żadnej innej istoty żywej nie przedstawia samo w sobie wartości moralnej. Zwrócona zostanie jednak uwaga, że na poziomie praktycznym omawianej etyki usprawiedliwione jest zawężanie wspólnoty moralnej, promowanie aksjologii wartości immanentnej przyrody, jak również kształtowanie uczucia troski (Sorge) o przyszłe pokolenia i środowisko naturalne.

**Artur SZUTTA**  
Uniwersytet Gdański

## **METODA REFLEKSYJNEJ RÓWNOWAGI, MORALNE INTUICJE I PROBLEM MORALNEJ NIEZGODY**

### **THE METHOD OF REFLECTIVE EQUILIBRIUM, MORAL INTUITIONS AND THE PROBLEM OF MORAL DISAGREEMENT**

Metoda refleksyjnej równowagi (MRR) wydaje się dawać nadzieje na spełnienie warunku racjonalności w filozofii moralnej. Najogólniej mówiąc, jest to metoda identyfikowania godnych wstępnego zaufania rozważnych sądów moralnych, formułowania zbioru zasad, „eksplikujących” te sądy oraz usuwania istotnych sprzeczności pomiędzy tymi sędami, zasadami ale także wszelkimi teoriami filozoficznymi i niefilozoficznymi, które mogą mieć wpływ na rewizję rozważnych sądów i zasad. Celem MRR jest osiągnięcie ekwilibrium, w którym rozważne sądy moralne, teoria moralna i teorie tła wzajemnie się wspierają. Zdaniem zwolenników tej metody, sądy i teorie podzielane przez daną osobę w stanie refleksyjnej równowagi mają charakter uzasadniony.

MRR zyskała sobie wielu zwolenników (John Rawls, Tim Scanlon, Norman Daniels, Michael DePaul, Ronald Dworkin). Niemniej nie brak wśród współczesnych filozofów krytyków tej metody (R.M. Hare, P. Singer, R.B. Brandt). Ich zdaniem jest ona skażona wieloma istotnymi wadami. Po pierwsze, niewiarygodny jest jej punkt wyjścia, czyli rozważne sądy moralne, stanowiące jedynie odbicie naszych kulturowych uwarunkowań, wychowania, stronniczości itd., zaś metoda refleksyjnej równowagi stanowi jedynie próbę ich systematyzacji. Po drugie, metoda ta nie daje nawet nadziei na dojście do konsensusu moralnego.

Celem niniejszego wystąpienia jest podjęcie próby dyskusji z powyższymi zarzutami. Zaczę od opisu MRR; następnie przejdę do krótkiej charakterystyki zarzutów, aby w końcu podjąć próbę argumentacji na rzecz *prima facie* wiarygodności rozważnych sądów, oraz próbę wyjaśnienia przyczyn niezgody moralnej i określenia warunków, jakie muszą być spełnione, aby MRR mogła przybliżyć nas do konsensusu moralnego.

**Natasza SZUTTA**  
Uniwersytet Gdański

**MIEJSCE I ROLA *PHRONESIS* W CNOTLIWYM DZIAŁANIU  
*PHRONESIS* AND ITS FUNCTION IN VIRTUOUS ACTION**

Jedną z najważniejszych debat, jakie toczą obecnie etycy cnót, jest spór o istnienie charakteru moralnego i cnoty. Dyskusja została zainspirowana wynikami badań i eksperymentów przeprowadzonych na gruncie psychologii społecznej, które pozwalają przyjąć stanowisko sytuacjonistyczne. Według sytuacjonistów o sposobie ludzkiego działania nie decyduje charakter moralnego sprawcy oraz jego nabyte i trwałe dyspozycje (cnoty etyczne), tylko sytuacja, w której został postawiony.

W dyskusji z sytuacjonizmem podejmę problem natury cnoty etycznej oraz działań wpływających z cnoty. Odróżnię behawioralne rozumienie cnoty etycznej (zakładane przez sytuacjonistów), w którym cnoty sprowadzone zostają do prostych, wyuczonych mechanizmów ludzkich zachowań, identyfikowanych często ze zwykłymi nawykami od rozumienia cnoty etycznej w kategoriach bardziej złożonych kognitywnych i afektywnych procesów, zakładających mądrość praktyczną (*phronesis*). Istotną część mojej prezentacji będzie stanowiła odpowiedź na pytania, czym jest *phronesis* i jaka jest jej rola w cnotliwym działaniu. Kluczowe znaczenie *phronesis* objawi kontekstualny charakter cnoty i cnotliwego działania.

**Ireneusz M. ŚWITAŁA**  
Akademia im. Jana Długosza  
Częstochowa

**ETYKA JAKO PRZESTRZEŃ ŚWIATA SPOŁECZNEGO – W PERSPEKTYWIE  
UTYLITARYZMU.  
J.S. MILL I JEGO FILOZOFIA UŻYTECZNOŚCI**

**ETHICS AS A SPACE FOR THE SOCIAL WORLD – IN THE PERSPECTIVE  
OF UTILITARIANISM.  
J.S. MILL AND HIS PHILOSOPHY OF UTILITY'**

Artykuł we wstępie przedstawia istotne punkty (ramy czasowe) biografii J.S. Milla oraz znaczenie jego dorobku w historii myśli filozoficznej, w tym główne kierunki refleksji angielskiego myśliciela. Na tym tle zostały omówione podstawowe zasady etyczne,

kształtujące utylitaryzm jako system wartości tworzących fundament relacji społecznych. Podkreślono różnice w pojmowaniu utylitaryzmu przez J.S. Milla i J. Benthama i wskazano, w oparciu o tekst źródłowy, że Mill interpretuje zasadę użyteczności jako kryterium oceny zasad i wskazań moralnych w znacznie szerszy sposób niż Bentham. W konkluzji wyrażono stwierdzenie, iż utylitaryzm w wersji ukształtowanej przez Milla – wzbogaconej o kryterium jakościowe, oparte o psychologiczny obraz człowieka – odpowiada na wyzwania współczesności i potrzeby świeckiej etyki lepiej niż propozycje wywodzone z doktryny liberalnej w tradycyjnym ujęciu i zasady etyczne formułowane przez Benthama, oparte na zasadzie użyteczności poddanej kryterium ilościowemu.

Słowa kluczowe: etyka, utylitaryzm, kryterium ocen etycznych, zasada użyteczności, kryterium jakościowe i ilościowe, koncepcje etyczne Milla i Benthama, relacje społeczne, wpływ utylitaryzmu na etykę świecką.

**Ryszard WIŚNIEWSKI**  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

## **AKSJOSEMANTYCZNE PROBLEMY INTERPRETACJI BEZINTERESOWNOŚCI I GODNOŚCI**

### **AXIOSEMANTIC PROBLEMS WITH INTERPRETATION OF SELFLESSNESS AND DIGNITY**

Referat dotyczy aksjologicznych podstaw moralności. Jego założeniem jest, że ludzkie dążenia, przekraczając horyzont wartości względnych (utyliarnych), kierują się ku wartościom bezwzględny, także dalej wchodzą w obszar absolutności. Problem ma wymiar aksjosemantyczny i zarazem wchodzi w obręb dyskusji o podstawach systemów etycznych.

Podstawowa trudność aksjosemantyczna w kwestii bezinteresowności polega na tym, że praktyka językowa rozdzieliła pierwotne łacińskie słowo *interesse* na interesowność (interes w sensie partykularno-ekonomicznym) i zainteresowanie (relacja wartościująca, zdolna intendować w stronę wartości bezwzględnych). Odkąd teleologia ludzkich dążeń zderzyła się z deontologicznym wymogiem bezinteresowności, (z testem uniwersalizowalności), silniej zaczęły ujawniać się ludzka podejrzliwość i skłonność do obłudy. Referent traktuje powyższy problem jako wyraz wielowiekowych trudności związania w jeden system teleologicznego (aksjologicznego) wymiaru etyki z



deontologicznym, podatnym na absolutyzację normy naczelnej, regulującej drogi rozwiązywania konfliktów interesów lub zainteresowań. Autor usiłuje sprawdzić, w jakim sensie i w jakich granicach mogłaby tę rolę spełniać norma tzw. bezinteresowności.

Godność rodzi również trudności interpretacyjne z powodu różnicy w jej pojmowaniu i wartościowaniu jako człowieczeństwa (godność ontyczna, naturalna) oraz jako godności moralnej (perfekcyjnej). Jakkolwiek tzw. człowieczeństwo stanowi fundament i moralny wyznacznik dla realizowania godności moralnej, problem polega na tym, że człowieczeństwo (wartość bezwzględna jest zarazem warunkiem i środkiem realizacji dóbr względnych), podczas gdy godność moralna może być traktowana jako wartość absolutna (nieużywalna), harmonizująca moralnie aksjologiczny wymiar ludzkiej praktyki. Na tym tle pojawiają się również nieporozumienia w aplikacjach problemu godności do etyki szczegółowej.

**Marcin T. ZDRENKA**  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

## **O POJĘCIU GNUŚNOŚCI ON IDLENESS**

Lenistwo to klasyczna przywara, o której, zdaje się, już wszystko powiedziano. Ma swoje odpowiedniki w językach klasycznych i współczesnych, jest tradycyjnym motywem w sztuce, poezji i literaturze, a chrześcijańskiej refleksji moralnej towarzyszy od wieków jako jeden z siedmiu grzechów głównych. Łatwo zatem ulec złudzeniu, że teoretyczny problem lenistwa jest już dawno definitywnie rozwiązany. A może to tylko pozór? Czy na pewno jesteśmy świadomi bogactwa wszystkich kontekstów nieróbstwa? Czy trafnie rozpoznajemy złożoność i różnorodność jego odmian? I wreszcie, pytanie szczególnie dręczące etyków i moralistów, nie tylko tych leniwych: czy nieróbstwo zawsze jest przywarą, czy też może być wartościowane pozytywnie?

W referacie przedstawione zostaną główne problemy napotymane przy badaniu lenistwa oraz częściowe możliwości odpowiedzi na niektóre z powyższych pytań. Pierwsza kwestia, to zaskakująca szczupłość naukowych opracowań na ten temat, przy zawieszeniu odwołania do teologii (hamartologii) i kategorii grzechów głównych. Wątek drugi, to zasygnalizowanie bogactwa sposobów rozumienia lenistwa w ujęciu historycznym (*acedia*, *desidia*, *skole*) oraz w perspektywie sytuującej je w szerszym układzie współczesnych odniesień pojęciowych (melancholia, nuda, depresja). Wreszcie – próba wykorzystania

rodzimej kategorii 'gnuśności', jako wzbogacającej pojmowanie zagadnienia i pośredniej przesłanki do naszkicowania typologii nieróbstwa.

Zagadnienie ostatnie – a dla perspektywy etycznej centralne – to kontekst normatywny, który nie daje się zbyć prostym zakwalifikowaniem lenistwa do grona klasycznych przywar. Grecka kategoria *skole* – refleksyjna bezczynność (J. Pieper), rozumienie lenistwa jako oręża krytyki efektywnościowo-laboralistycznego wymiaru współczesnych form życia czy jednoznaczne próby afirmacji nieróbstwa (T. Hodgkinson, W. Wasserstein), prowokują do przemyślenia tej kwestii na nowo.

**Monika ŻMUDZKA-BRODNICKA**  
Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu  
Gdańsk

### **IDEOLOGIA PIERRE'A DE COUBERTINA A PONOWOCZESNOŚĆ. PROJEKT (NIE)MOŻLIWY**

### **THE IDEOLOGY OF PIERRE DE COUBERTIN AND POSTMODERNISM. AN (IM)POSSIBLE PROJECT**

Sport, jako jeden z najistotniejszych elementów tworzonej przez człowieka współczesnej kultury masowej, w coraz większym stopniu zaczyna interesować przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, w tym filozofów i etyków. W sporcie bowiem, jak w soczewce, ogniskują się najbardziej palące problemy współczesnego człowieka, żyjącego w epoce ponowoczesnej i doświadczającego zachodzących w niej przemian.

W swoim wystąpieniu chciałabym się zastanowić czy ideologia olimpizmu Pierre'a de Coubertina, wyrastająca z nowoczesności i będąca przejawem cechującego nowoczesność nastawienia „wertikalnego wstępującego”, w ponowoczesności może jeszcze funkcjonować. Stanowi ona wszakże typowy projekt humanistyczny, zakładający postęp i – co za tym idzie – możliwość zbliżania się do specyficznie przez Coubertina pojętego społecznego ładu, stanu idealnego przybierającego postać wzajemnej równości wszystkich ludzi i narodów.

Zakładając, że w ponowoczesności wszelkie projekty zostają zastąpione nastawieniem horyzontalnym, okazuje się, że nie funkcjonują już żadne odgórne wzorce myślowe, żadne uniwersalne systemy etyczne, także w odniesieniu do etyki sportu, pozbawionego nadziei w możliwość ulepszania świata, a także samego siebie.

Czy ideologia de Coubertina jako wyznacznik moralności sportowców ma jeszcze odniesienie do sportowej praktyki? Ma, ale nie jako system moralny, lecz przesłanie nauczające „respektu dla dwuznaczności, szacunku dla ludzkich uczuć, doceniania działań bez celu i bez oczekiwania nagrody” – jak pisał Zygmunt Bauman w odniesieniu do etyki ponowoczesnej. Olimpizm de Coubertina, choć wyrasta z nowoczesności, okazuje się z gruntu ponowoczesny, przynajmniej wtedy, kiedy przestanie być interpretowany jako iluzja przyszłego doskonalszego świata i przyszłego doskonalszego sportu.